

## Hiszpańskie inspiracje

Hiszpania, największy kraj położony na Półwyspie Iberyjskim. Wydają się być dość blisko, ale potrzebowaliśmy przejechać ponad 10 tysięcy kilometrów aby choć trochę ją poznać.

„Zawsze chcieliśmy zrealizować marzenia z dzieciństwa i chociaż raz zobaczyć Hiszpanię” – mógłbym tak zacząć, ale minęłoby się to z prawdą. Natomiast prawdą jest to, że kilka lat wcześniej na jednej z przerw w krakowskim V L.O. postanowiliśmy wspólnie wybrać się gdzieś daleko, im dalej tym lepiej. Szybko więc padła propozycja - do najdalej na zachód wysuniętej europejskiej stolicy Lizbony. W minione wakacje (a właściwie tuż przed nowym rokiem akademickim), mając już niezbędne środki, wyruszyliśmy w kierunku Portugalii. Załogę skompletowaliśmy dzień przed wyprawą, można więc powiedzieć, że spontaniczny entuzjazm towarzyszył nam od początku aż do końca podróży. Mieliśmy jeden cel: przywieźć nie tylko pamiątki, ale także zdjęcia, z których później można stworzyć wystawę i przybliżyć innym krajobrazy Półwyspu Iberyjskiego i ludzi tam żyjących. Mateusz, który posiadał już doświadczenie w takich ekspedycjach ( uczestnik V i VI Wyprawy Fotograficznej Lofoty [www.planetaw.com/wyprawy.html](http://www.planetaw.com/wyprawy.html) ) nie było to rzeczą niemożliwą. Obaj byliśmy uczestnikami Warsztatów Fotograficznych prowadzonych przez Włodzimierza Płanetę, także posiadaliśmy już fotograficzne doświadczenie. Naszymi atutami był świeże spojrzenie i chęć odkrycia nowego.

Większość nocy, bardzo ciepłych o tej porze w Hiszpanii, spędzaliśmy w namiotach, w różnych miejscach. Zdarzyło nam się spać zarówno na karimacie parę metrów od drogi, otrzymując w nagrodę piękny widok na wielką makietę byka na wzgórzu, jak i w sadzie, pomiędzy dojrzewającymi pomarańczami, mandarynkami i owocami, które ładnie wyglądały, ale smakowały zupełnie inaczej. Wydaję nam się, że zobaczyliśmy Hiszpanię od tej drugiej strony, niedostępnej dla zwykłego turysty, biorącego udział w wycieczkach biur podróży. Udało nam zobaczyć autentyczną

corridę, która była prawdziwym świętem dla małego miasteczka Algemesi. Arena została wybudowana na głównym placu i tylko ściany budynków ograniczały jej wielkość. Stawili się wszyscy mieszkańcy, małe dzieci, matki z niemowlętami i starsze osoby. Widać było, że rozpoczęła się, prawdziwa hiszpańska fiesta!, nie przedstawienie dla turystów.

Będąc na południu Hiszpanii, mając świadomość jak mało dzieli nas od wybrzeży Afryki, postanowiliśmy zwiedzić także i Maroko. Mówisz Maroko, myślisz Casablanca – dla nas to było oczywiste, jechaliśmy całą noc, aby zdążyć tam przywitać poranek. Co nas zaskoczyło? Na pewno duży kontrast społeczny: ludzie na osiołkach, żyjący w zamkniętych, ogrodzonych osiedlach baraków i prowizorycznych domków miesza się z ludźmi bogatymi, patrzącymi na nich przez okna luksusowych samochodów. Kilka godzin spędziliśmy na targu, wyszukując oryginalne pamiątki oraz targując się o każdą drahmę. Na koniec zwiedziliśmy Meczet Hassana II, trzecią pod względem wielkości tego typu budowlę sakralną na świecie oraz najwyższy budynek w Maroku. Mimo że sam meczet jest w miarę nowym budynkiem, zrobił na nas niesamowite wrażenie. Jego ogrom, muzyka wydobywająca się z okien minaretu, pozwoliły nam poczuć atmosferę tego miasta.

Jednym z ważniejszych miejsc, które mieliśmy okazję zobaczyć, była Alhambra, dawna twierdza mauretańskich kalifów, zbudowana w XIII-XV w Grenadzie. To najpiękniejszy zabytek arabskiego budownictwa w Europie. Składa się z pałacu z kilkoma dziedzińcami i bogato dekorowanymi salami, letniej rezydencji z pięknymi ogrodami oraz z samych ogrodów znajdujących się na całym wzgórzu .

Wykorzystaliśmy czas najefektywniej i nie żałujemy ani jednej chwili spędzonej w tym pięknym kraju. Mimo chwilowych kłótni czy sprzeczek, całą tę dwutygodniową podróż wspólnie uznaliśmy za najlepszą, w jakiej dotychczas wzięliśmy udział. Obrazy niezwykłych wydarzeń, ludzi, widoków i miejsc pozostaną na zawsze w naszych wspomnieniach i oczywiście na zdjęciach. Już dziś serdecznie zapraszamy do ich obejrzenia w Dworku Białostradnickim. W wyprawie udział wzięli przyjaciele z czasów szkolnych: Mateusz Duliński, Wojciech Maciejewski, Mateusz Kwiatek, Jakub Niedźwiedź oraz Krzysztof Francuz .

*Wojciech Maciejewski*